

STANISŁAW FIDYT 19 pracuje w PZPS Chelmeck 19 lat, przechodząc kolejno różne szczeble organizacyjne, począwszy od frezera, dublera obuwia, z-cy mistrza oddz. prod. obuwia, mistrza a po ukończeniu w 1970 r. Technikum Mechanicznego dla Pracujących w Chelmeku awansowany został na mistrza oddz. 727 — produkcji matrycy i wykrejników, na którym pozostaje do dzisiaj. Oddział, którym kieruje wykazuje stały postęp w zakresie realizacji należnych zadań.



Jeżeli bowiem w 1975 r. oddział dokonał napraw wykrejników, matryce form, części itp. za 426 tys. zł, to w 1976 r. wyniosło to już 692 tys. zł. Wydatnie również wzrosło wykonanie wykrejników ze stali wysokiej i niskiej oraz matrycy i szablonów, gdyż w 1976 r. ich wartość wyniosła 5.295 tys. zł, przy 3.694 tys. zł w 1975 r. Poza organizowaniem i kierowaniem ponad 40-osobowym zespołem ludzkim Fidyć, czynnie uczestniczy w ruchu wyznacznym w zakładzie. W ostatnim okresie złożył indywidualnie lub zespołowo 10 projektów racjonalizatorskich, których zastosowanie w praktyce pozwoliło zrealizować w

terminie zakładanych produkcyjnie, a szczególnie eksportowe. Dotyczy to przede wszystkim projektu urządzenia pneumatycznego do wycinania klinów w podeszwaach tzw. V-skupów oraz projektu urządzenia do zgrzewania między-podeszewek.

Stanisław Fidyć również aktywnie i w pełni zaangażowany uczestniczy w działalności partyjnej, pełniąc aktualnie funkcję skarbnika OOP nr 25. Blerze czynny udział w czynach produkcyjno-społecznych na rzecz zakładu i środowiska.

Będąc zapalonym wedkarzem udziela się w Przyzakładowym Kole Miłośników Sportu Wędkarskiego, gdzie pełni również funkcję skarbnika.

Pokolenie „czterdziestolatków” zna Stanisława jako dorego piłkarza „Klubu Sportowego Chelmeck” a jego słynne „nożyce” pozostały do dziś w pamięci kibiców.

Tow. St. Fidyć — jako dobry fachowiec i racjonalizator produkcji, cieszy się szacunkiem przełożonych jak również swoich współpracowników. Należy do wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej mistrzów Wydz. Gl. Mechanika. (HF)

Dobry mistrz i racjonalizator

Wystawa malarstwa w Łodygowicach



Wśród prac plastycznych, prezentowanych na wystawie w Łodygowicach szczególnym zainteresowaniem cieszył się „Autoportret” Aleksandra Maliko

Ciekawą inicjatywę nawiązania współpracy z młodymi i uznanymi twórcami okręgu bielskiego podjął Zakład Garbarski PZPS „Chelmeck” w Łodygowicach. 8 lutego miało miejsce otwarcie piernuszej w dziejach zakładu wystawy malarstwa olejnego członków Korespondencyjnego Klubu Młodych Twórców przy ZSMP w Bielsku-Białej i Beskidzkiej Fraterni Literackiej oraz Aleksandra Maliko. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał przez Rady Zakładowej Władysław Kusznierevicz.

Zycie zainteresowanie wystawą wzbudza nadzieje, że pozostawi ona trwały ślad nie tylko w postaci prac darowanych przez artystów i zakupionych przez garbarnię. Sądzimy, iż wytwórcy większa, jak dotychczas potrzeba kontaktu z twórcą i jego dziełem, a co za tym idzie, wystawa ta nie będzie ostatnią.

15 lutego odbyło się spotkanie poetyckie, na którym po-

wyżsi twórcy zaprezentowali również swój dorobek literacki. Opraców plastyczną, obok prezentowanych już prac olejnych były oryginalne rzeźby oraz pastele (portret) Aleksandra Maliko.

Twórcy mieszkają i tworzą w Żywcu, ich prace pod względem formalnym i treściowym stanowią oryginalne i ciekawe spojrzenie na sprawy ogólnoludzkie. Zaskakują częstokroć i bardzo śmiała kolorystyka świadczy o umiejętności warsztatowej i dużej swobodzie wypowiedziania myśli.

Młodzi artyści mają nadzieję, iż liczne oznaki życzliwości ze strony dyrekcji zakładu, są oznakami trwałymi. Może zostali sobie mecenasami. Jeżeli tak, to wielu artystów parających się sztuką profesjonalnie i amatorsko, mogłoby im tego wyróżnienia pozazdrościć.

DANUTA ZUKOWSKA

DKOĄD IDĄ POLSKIE BUTY

Nasze przemysł obuwniczy wysyła buty na wszystkie kontynenty. Czołowym odbiorcą jest ZSRR, który w roku 1976 zakupił 13 mln par skórzanych i 2,8 mln par obuwia domowego.

W ramach RWPG wysłaliśmy także do Węgier — 150 tys. par, Bulgarii — 80 tys. par, i Mongolii — 50 tys. par. W strefie dolarowej trafiają buty m. in. do USA — 5 mln par, Wielkiej Brytanii — 4 mln par, Kanady — 1,5 mln par, RFN — 1 mln par, Libia — 700 tys. par, Australia i Francja po 350 tys. par.

W mniejszych ilościach spótkamy je także na rynkach Austrii, Beneluksu, Skandynawii, w krajach zakłoki Perskiej, w Magrebie.

Ciekawostki obuwnicze z kraju i ze świata

NOWE TYPY ZACIĄGAREK CZUBKÓW

Na rynkach światowych pojawiły się nowe typy zaciągarek czubków. Jedną z nich jest hydrauliczna zaciągarka Schon typ 63 DHL „Domina IV” do zaciągania czubków obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego z dowolnych materiałów wierzchnich. Posiada on tzw. układ kleszczy pływających pozwalający na dokładne zaciąganie obuwia z wysoko podniesionym czubkiem. Wydajność sięga 125-312 par na godzinę. Inną maszyną nie mniej ciekawą jest typ K-68-SP firmy Cerim z zastosowaniem kleju topliwego w postaci żyłki, lub granulatu, o wydajności 120—180 par na godzinę.

UWAGA, MISTRZOWIE!

Zarząd Główny SWP i redakcja „Wiadomości Produkcyjnych” ogłosiły konkurs dla mistrzów zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego pt. „Moja droga do tytułu mistrza”. Prace, wspomnienia, zyciorysy można wysyłać do dnia 30 marca br. na adres: Redakcja „Wiadomości Produkcyjnych”, Plac Komuny Partyjkiej 5a, 90-007 Łódź.

POMNIK BUTA

W ubiegłym numerze „Echa Chelmecka” ogłosiliśmy mini konkurs jednego pytania: W stolicy jakiego kraju wzniesiono pomnik buta. Pytanie to kryło w sobie pewien haczyk, gdyż miastem tym jest nie obecna, lecz dawna, kolonialna jeszcze stolica kraju.

Miasto owo to Cartagena (znana z powieści o piratach i filibustierach) w Kolumbii, tzn. Ameryce Łacińskiej. A teraz oddajemy głos naszym etnografowi i pasztorowi przemysłowemu Burchardowi, który tak opisuje ten pomnik:

— Tuż przed mostem, który starą Cartagena łączy z nową, na środku ronda skupiającego cztery ulice, napotkaliśmy najdziwniejszy pomnik, jaki kiedykolwiek widziałem moje oczy. Była to odłana w brązie, ogromnej wielkości para trzewików. Rozsznurowane, zdeptane, szczyrzące szpary między podeszwą a przyszywą... Jest to pomnik własnie starych butów. Dawny poeta kolumbijski, Luis Carlos Lopez, urodzony w Cartagena, napisał sonet o parze starych trzewików, które znośił dając do swojego rodzinnego miastka.

Sonet ów należy dziś do klasycznej poezji narodowej. Kto jednak wpadł na pomysły uczczenia wiersza tymi butami? A raczej — butów z wiersza butami z brązu?

Wśród zwycięzców konkursu rozdajemy nagrody książkowe.

KUCHCIK

Marcowe propozycje działu kultury i rekreacji

Lubię rozmawiać z ludźmi, dla których słowa mają wagę czynu, którzy zawsze starają się wykonać więcej niż obiecują. Dlatego też często staram się odwiedzić tych, którzy swoją pracą zapewniają nam wypocinek, nasze rozrywki... I kiedy patrzę na stopy kolorowych afiszów i ulotek, teardzi imprez, plany, programy — wiem, że już wkrótce... czeka nas coś naprawdę fajnego. Jakas odrobina radości, dzięki której lepiej jest żyć i pracować.

— Marzec tradycyjnie przebiega u nas pod znakiem kwiatka dla Ewy” — mówi kierownik Działu Kultury i Rekreacji mgr Andrzej Matyszkowicz. — W dniu Święta Kobiet zorganizowane będą wspólnie z WAIA — Katowice dwa spektakle z cyklu „Nowomiejski Show”, „Pani się be-

dzie z tego śmiała”. Są to imprezy w nadal miodnym stylu retro, nawiązujące do złotych czasów komediiowych, Chaplina, Flipa i Flapa...

Natomiast wcześniej (6.III) w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 proponujemy Dzień Kobiet na sportowo, gdzie zorganizowane będą liczne grupy zręcznościowe i sportowe, m. in. ringo, kometka, rzut do kosza itp. Program zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Ponadto tradycyjnie już zorganizowane zostanie losowanie upominków!

No, a choć wszyscy nawet serca naszym paniom oddać jesteśmy gotowi, nie samym Dniem Kobiet marzec stoi.

Przewiduje się dla teatromanów szereg wyjazdów do Krakowa, gdzie Teatr Stary i Teatr im. Słowackiego zapowiadają interesujące imprezy premierowe. Nie zapomni się także o teatralnym Bielsku. O poszukiwaniach swego miejsca w środowisku przez Klub Fabryczny piszemy w innym miejscu. Oby jeszcze udało się wyprzedać „procentowe napoje” z jego bezpośredniego sąsiedztwa!

Przełom lutego i marca przyniesie także szereg interesujących projekcji filmowych dla dzieci i młodzieży. Tego typu akcje stają się już tradycją i trzeba przyznać że tradycja to piękna i... Co tu dużo mówić — kawał rzetelnej roboty!

W marcu rusza też do żo- dnu życie sportowe jeszcze monej. Zaczyna się nowy sezon.

A rozpocznie go m. in. „Turniej sportowy starych panów” w sali gimnastycznej szkoły podstawowej nr 2.

Trwa też współzawodnictwo międzywydziałowe o tytuł najbardziej usportowanego wydziału i puchar KSR.

W punktacji przewiduje się — a regulamin jest naprawdę szczegółowy — wszelkie formy rekreacyjno-sportowe i turystyczne, w których uczestniczą pracownicy wydziałów. Wynik tej zaciętej (choć dopiero początek!) rywalizacji poznamy w grudniu.

Warto też przypomnieć, że jedną z ciekawych form wypoczynku są wprowadzone niedawno „karty turystyki indywidualnej” ułatwiające naszym pracownikom wypocinek i turystykę w Beskidzie Śląskim i Żywieckim, częściowo także w Jurze Krakowskiej Czesłochowskiej i Sądeckiej. Trzeba przyznać, że propozycje są liczne i atrakcyjne. Warto z nich skorzystać.

(OR)

Śpiewająca „Rysia”

Często spotyka się na świecie przypadki, kiedy to w teatrze programowo nawet role kobiece obgadane są przez mężczyzn. Tak jest w tradycyjnym japońskim teatrze kabuki, tak było w klasycznych tragediach greckich, teatrze angielskim w czasach Szekspira.

Zdarza się jednak przypadek odwrotny, gdy rolę męską obejmuje kobieta. Tak było m. in. w Warszawie w sztuce „Jak nam się podoba” i szybko stało się to wydarzeniem kulturalnym na skalę europejską. Mało kto wie jednak, że taką atrakcją właśnie prezentuje zespół spółdzielczy „Rysia”. Ale zacznijmy od początku.

Władze kulturalne naszego województwa zorganizowały Festiwal Zespołów Obrzędowych i Koledziuchych, a więc impreza o naprawdę ciekawym i nieczęsto spotykanym charakterze. Nie więc dziwnego, że zgromadził on także obserwatorów zagranicznych.

I znow w silnej konkurencji przebiły się na imprezie dwa zespoły folklorystyczne chelmeckie: GS — „Chelmeck” i „Rysia”. Tym razem znaczny sukces odniósł właśnie ten drugi zespół! Wzburzył on ogromne zainteresowanie prezentując tradycyjną szopkę i uzyskał zaszczytne wyróżnienie. Zainteresował się „Rysią”

Dla większości z nas flaczki są po prostu jednym z dość prymitywnych dań barowych, które jada się w przygodnym barze w czasie delegacji służbowej lub podaje jako gorzakażaskę w towarzystwie wyłącznie „samych swoich”. W hierarchii gastronomicznej stoją u nas z resztą — nieco wyżej od kaszanki. I mimo wszystko gotów jestem całkowicie podzielać to zdanie.

Sięgnijmy jednak do klasyki kuchennej. Otóż we Francji jest potrawa, właśnie z flaczek, uważana za szczególnie wykwinna i wyszukana. Jest podawana na przyjęciach dyplomatycznych, była też podobno ulubioną gorzącą przystawką hrabiego Paryża, ostatniego burbońskiego pretendenta do tronu Francji i rzeczywistego — może być osobą nawet królewskiego stola.

No więc — „Dziś flaki”. Oczywiście, wykwinne — flaki z warzywami i winem, czyli jak podaje „Larousse gastronomique” — Gras double a la dauphinoise.

Bierzemy 1 kg flaków, dokładnie czyszczymy, myjemy i sparzamy gorącą wodą, po czym wkładamy do garnka zalewając je 2 szklankami rosołu i 2 szklankami białego wytrawnego wina (może być



np. tokaj, mozelskie, riesling półwytrawny, Johannisberger sec lub inne).

Dodajemy drobno posiekane: 2 marchewki, 2 średnie cebule, mały seler, liśćczkę przyprawy włoskiej lub myśliwskiej (w ostateczności tzw. przysmak albo sapor), liśćcz-

kę siekanej naci pietruszki oraz (próbując aby nie „przedobrzyć”) — sól, pieprz, gałkę muszkatołową (odrobnie zetrzeć), ew. 2—3 listki laurowe. Gotujemy, ustawicznie mieszając, na małym ogniu aż do miękkości. Czas gotowania każdorazowo musimy sprawdzać doświadczalnie. Trzeba mieć nieco tzw. „zmysłu kuchennego”, który powie kiedy przestać.

Ugotowane flaki wyjmujemy i teraz dopiero krójemy w wąskie paski, jak makaron i znow na kilka minut wkładamy do wywaru dodając 8 dkg masła i 50 g koniaku lub winiaku.

Jeden z moich znajomych — wielki miłośnik flaczek — twierdzi, że bez większego uszczerbku dla smaku może być jarzembak, a w ostateczności nawet klubowa wytrawna. Podajemy flaczki z „czarnym” chlebem, najlepszy jest podobno lekko czerstwy. W wersji klasycznej dopuszczalne są także grzanki z bulki lub wleki.

Zyczymy smacznego!

KUCHCIK

„Echo Chelmecka” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego w Chelmecku. Redaguje kolegium w składzie: Wanda Stępień — przew. kolegium, Henryk Iwanek — red. nacz., Mieczysław Własnowic — red. techn. Członkowie kolegium: Eugeniusz Bobko, Władysław Lachendro i Alfred Zbik. Adres redakcji: PZPS Chelmeck tel. 4, wewn. 319. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Buch” Kraków, ul. Wielopole 1.

C-36



U progu rozgrywek piłkarskich rundy wiosennej przypominać czytelnikom jednego z naszych najlepszych napastników z lat pięćdziesiątych Józefa Stolarza, który pracuje nadal w naszym zakładzie. Takiego „dynamitu” w nogach, jakim dysponował Stolarz żyć było wypadało naszym dzisiejszym „snajperom”

NASZE — PARTYJNE ZADANIA

Głównym celem pracy polityczno-ideowej zakładowej organizacji partyjnej w 1977 roku będzie intensyfikowanie zaangażowania członków i kandydatów partii, na rzecz aktywnego uczestnictwa w działalności produkcyjnej, społeczno-politycznej i wychowawczej. W bieżącej działalności partyjnej w ciągu całego roku winno przeważać się kształtowanie socjalistycznie stosunku do wypełniania obowiązków zawodowych i politycznych przez członków partii oraz aktywność związkową i młodzieżową.



Egzekutywa Komitetu Zakładowego zobowiązuje wszystkich członków partii do rozwijania działalności agitacyjnej i wychowawczej wśród bezpartyjnych w kształtowaniu postaw politycznych i przestrzegania społecznej dyscypliny w naszym zakładzie.

Egzekutywa OOP i POP oraz członkowie partii zwrócą szczególną uwagę na inspirowanie i przestrzeganie terminowości dostaw wewnętrznej kooperacji, jakości wyrobów i półfabrykatów, przestrzeganie technologii, likwidacji postojów płatnych, publiczne ujawnianie pracowników, którzy powodują obniżenie jakości i nie przestrzegają dyscypliny społecznej.

Jakość naszych wyrobów jest najważniejszym celem naszej działalności wychowawczej i temu celowi należy podporządkować system nagród, wyróżnień i pochwał.

Powiększe zadanie musi być nadzorowane przez Egzekutywę OOP i POP na bieżąco z jednoczesnym stwarzaniem właściwego klimatu politycznego, przy współdziałaniu organizacji ZSMP i związków zawodowych.

Wśród całej załogi należy wyrobić poczucie godności i dumy zawodowej, której uźródłowieniem jest wzorowa wysoka jakość wypełniania obowiązków zawodowych i społecznych, poczucie współodpowiedzialności za wyniki oddziału, wydziału i zakładu.

Każdy pracownik powinien sobie zdawać sprawę ze ścisłych związków, jakie zachodzą pomiędzy bytem materialnym jego i jego rodziny, a wynikami produkcyjnymi i ekonomicznymi przedsiębiorstwa.

Należy w pracy partyjnej podkreślać, że dalszy rozwój i poprawa warunków społecznych, warunków pracy i wypoczynku, wzrost płac i rozwoju usług zakładu na rzecz załogi jest uzależniony od jakości pracy każdego członka naszej załogi, od osiągnięcia przez nasz zakład coraz lepszych jakościowo efektów produkcyjnych, od systematycznego obniżania kosztów wytwarzania, a w szczególności obniżki kosztów materiałów i surowców.

Podstawowe i Oddziałowe Organizacje Partyjne i grupy partyjne, jako kierownictwo polityczne wśród swoich załóg sprawują jednocześnie statutowe funkcje kontroli działalności administracji, dozoru i organizacji społecznych. Posiadają uprawnienia dokonywania ocen, podejmowania wniosków i uchwał w stosunku do kierownictwa oddziału, wydziału i organizacji społecznych w całościachce procedury produkcyjnej, społecznej i społecznej zgodnej z decyzjami I KSR z 1977 roku, uchwałami i zaleceniami Komitetu Zakładowego.

Opierając się na uchwałach VII Zjazdu Partii i bieżącej taktycznej linii politycznej i strategii rozwoju gospodarczego skonkretyzowanej na V Plenum KC — musimy naszymi wynikami produkcyjnymi przyczynić się do przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego, rolnictwa, przemysłu konsumpcyjnego, a szczególnie żywnościowego oraz systematycznego wzrostu realnych płac wszystkich ludzi pracy.

I sekretarz KZ PZPR
MIECZYSLAW LIPIEC

Złatwiamy sprawy w UMiG

Urząd Miasta i Gminy w Chełmku informuje, że na podstawie zarządzenia nr 7/77 Wojewody Bielskiego ustala się zmienione godziny pracy urzędu. Tak więc interesanci przyjmowani

będą w następujących terminach:
poniedziałki i czwartki od godz. 8 do 16.00,
wtorki, środy i piątki od godz. 8.00 do 15.00,
soboty od godziny 8.00 do 13.00.

Poznajemy tajniki ekonomii

Szkolenie w ramach systemu edukacji ekonomicznej zostało wprowadzone w Południowych Zakładach Przemysłu Siłowniowego w Chełmku w 1977 roku. Od tego czasu do chwili obecnej przeszkolono ponad 1600 osób. Systemem obowiązkowej edukacji ekonomicznej objęci zostali aktywni i działający społeczno-polityczni oraz dozor techniczny naszego przedsiębiorstwa. Zajęcia są ciekawe. Odbývają się od lutego do czerwca. W bieżącym roku utworzono 3 grupy IV roku szkolenia i 2 grupy II roku szkolenia. 5 grup w których uczestniczy ponad 130 osób. Szkolenia ekonomiczne rea-

lizowane jest również w zakładach wchodzących w skład kombinatu. Częstotliwość szkolenia jest tak dopasowana, że każdy z wytypowanych pracowników ma możliwość jeden raz w miesiącu przysięść na zajęcia bez żadnego uszczerbku dla swoich rodzinnych obowiązków. Czas szkolenia nie przekracza trzech godzin lekcyjnych. Wszyscy wykłady rozpoczynają się po pracy. Sekcja szkolenia zawodowego dostarcza wytypowanym osobom zawiadomienia, których treść należy ściśle przestrzegać. W sprawie wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości należy drzwonić na numer 452 (szasz)

ECHO chełmka

3 (438)
1—18.11
1977 r.

Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

Rywalizujemy o tytuł Mistrza Gospodarności

Uchwałą Miejsko-Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Prezydium Rady Narodowej Miasta i Gminy miasto Chełmek uczestniczy w konkursie o tytuł „Mistrza gospodarności”, ogłoszonego przez Ogólnopolski Komitet FJN. Celem konkursu, jak głoszą regulaminy, jest pobudzenie aktywności społecznej, służącej rozwojowi małych miast, przy najbardziej efektywnym wykorzystaniu środków materialnych, finansowych i miejscowych rezerw, możliwie najlepszym zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy. Miasta uczestniczące w rywalizacji podzielone są na dwie grupy: I do 5 tys. mieszkańców, II — 5—15 tys. mieszkańców.

W każdej grupie przyznawane będą tytuły „mistrz” i dwóch „wicemistrzów”. Zdobycy tych tytułów otrzymują wysokie nagrody pieniężne.

I GRUPA — mistrz — 6 mln zł, wicemistrzowie po 4 mln zł.
II GRUPA — mistrz — 7 mln zł, wicemistrzowie po 5 mln zł.

Oprócz tego przewidziane są nagrody za wybitne osiągnięcia w poszczególnych dziedzinach objętych konkursem. Ponadto mogą być przyznane nagrody dla mistrzów, którzy uzyskają czołowe miejsce w skali województwa.

Ocenie podlegają inicjatywy i zadania społeczno-gospodarcze w zakresie czynów społecznych oraz wykorzystanie budżetu i funduszu miejskiego, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, drobnej wytwórczości, handlu i gastronomii, a także kultury fizycznej i turystyki.

Jak pamiętamy i nasze miasto może pośzczycić się pewnymi osiągnięciami w rywalizacji miast o tytuł „Mistrza gospodarności”. Za wyniki roku 1975 uzyskaliśmy drugie miej-

scę w skali województwa bielskiego, zdobywając nagrodę w wysokości 500 tys. zł.

Obecnie Sad Konkursowy dokonuje oceny ubiegłego roku, z którą zapoznamy czytelników natchmiast po jej otrzymaniu. Tymczasem mamy rok 1977, a więc przed nami nowa edycja konkursu. Nie trzeba chyba podkreślać, że nasza postępa w rywalizacji miast jest sprawą nie tylko władz miejsko-gminnych, ale wszystkich mieszkańców. Ambicją każdego z nas, zamieszkałych w Chełmku, jak również pracowników, spędzających tu jedną trzecią swojego życia jest przecież, aby nasze miasto było jak najpiękniejsze, dobrze i funkcjonalnie urządzone. Aby przyjemnie tu można było żyć i przebywać.

W środowisku takim jak nasze, nie ma spraw miast, które by były obojętne dla załogi zakładu, nie ma też spraw zakładu obojętnych dla miasta. Wzajemna integracja daje dobre efekty i w ocenie wojewódzkiej władz uznana została za wzorową. Efektem tego współdziałania jest szereg obiektów i urządzeń służących całemu społeczeństwu, że przypomniemy tu: Ośrodek na Stawach, Paprotnik, urządzenia sportowo-rekreacyjne klubu sportowego, budownictwo mieszkaniowe itp.

Prezydium RN MIG oraz MGK FJN apelują do mieszkańców oraz pracowników miejscowych zakładów pracy o jak najszerze włączenie się do realizacji zadań stojących przed miastem. Chodzi tu o masowy udział w czynach społecznych, utrzymywanie czystości i porządku na ulicach i placach miejskich, estetyzacja zakładów i budynków mieszkalnych. Chodzi tu przede wszystkim o to, aby każdy z nas czuł się gospodarzem swojego miasta i uczył gospodarności swoich bliskich i znajomych. Tylko taka postawa może sprawić, że Chełmek będzie miastem, w którym będziemy się dobrze czuli, które zaspokoi nasze potrzeby i upodobać.

hiw.

Narada redaktorów w KC Partii

cznych jeszcze w naszym życiu, takich jak: bałaganiarstwo i zła organizacja pracy, brak dyscypliny, bierność i obojętność. Gazety zakładowe —

stwierdzono — powinny obok tego popularyzować i upowszechniać inicjatywy pracownicze w zakresie ponadplanowej produkcji, poprawy jej jakości oraz wykorzystania istniejących rezerw.

Uczestnicy narady zapoznani zostali także z aktualną sytuacją gospodarczą kraju, jak również z podstawowymi kierunkami działalności partii i administracji, mającymi na celu zapewnienie realizacji zadań planowych 1977 roku. (hiw.)

Towarzyszka Nina

siebie w „Komunie Partyjnej”. Macie przecież podobne problemy, podobne metody i... dobrą produkcję, a zwłaszcza bardzo bogaty i różnorodny asortyment, ciekawe urozniczenie. W ZSSR cenione jest polskie obuwie, zwłaszcza męskie, stąd też rosnące obroty branży skórzanej w handlu z nami. Czasem spórka się jeszcze wprowadzić problem jakości, ale staramy się wspólnie znaleźć te sprawy ku obojętnemu cado-

wolentiu. Dużym powodzeniem cieszą się produkowane obecnie u nas półbuty. To bardzo udana seria”.

Towarzyszka Nina znana jest nie tylko ze swojej pracy zawodowej. Jej wielką pasją życiową jest także działalność społeczna. I większość z nas zna ją właśnie z działalności w TPPR.

W ZSSR też. Woronowa aktywnie uczestniczyła w

Blisko 50 tys. zł przeznaczono na nagrody i wyróżnienia dla laureatów TMMT w PZPS Chełmek za wyniki uzyskane w 1976 r. Ogółem do turnieju zgłoszono 45 projektów racjonalizatorskich z czego w debiucie 18 projektów i 27 w pozostałych.

W konkursie uczestniczyło 35 młodych twórców, z których siedemnastu rozpoczęło działalność racjonalizatorską. W wyniku zastosowania zgłoszonych projektów przewiduje się uzyskanie ok. 5,780 tys. zł efektów ekonomicznych, a ponadto poprawę warunków pracy i BHP.

Pierwszą nagrodę w debiucie w wysokości 7 tys. zł zdobył Ryszard Kubis — mechanik, za uzyskanie 135 pkt. w wyniku zgłoszenia 4 projektów, z których trzy zastosowano do produkcji.

Kolejne nagrody uzyskali, Marek Dyląg — 5 tys. zł za zgromadzenie 125 pkt. i Kazimierz Myron 3 tys. zł za 98

Nagrody dla Młodych Mistrzów Techniki

pkt. Ponadto Zakładowa Komisja Konkursowa przyznała 6 wyróżnień w wysokości od 2,5 tys. zł do 780 zł.

W grupie pozostałych projektów wśród twórców uczestniczących od dawna w ruchu wynalazczym pierwszą nagrodę w wysokości 7 tys. zł za zgromadzenie 844 pkt. uzyskał mgr Bogusław Maślor, który zgłosił 3 projekty.

W wyniku realizacji jego dwóch przyjętych do zastosowania projektów przewiduje się uzyskać efekty ekonomiczne w wysokości ok. 4 mln zł. Dalsze nagrody w wysokości 5 tys. i 3 tys. uzyskali mgr inż. Władysław Nowicki za 285 pkt. i inż. Adam Grzywa za 255 pkt.

Jednocześnie Komisja przyznała 5 wyróżnień od 2,5 tys. zł, do 1 tys. Ponadto przyznano wyróżnienia po 1 tys. zł za najlepszy debiut, za zdolność patentową projektu oraz za aktywny udział w konkursie. Z końcem lutego br. odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów dla laureatów i uczestników turnieju przy udziale kierownictwa polityczno-gospodarczego zakładu.

wych, uczestniczy w akademickich i sportowych aktywność, z młodzieżą szkolną.

Bardzo miłe wspomina zwłaszcza imprezy organizowane przez młodzież z chełmeckiego zespołu szkół zawodowych, świadczące o doskonałej znajomości kultury i sztuki radzieckiej.

— „W ubiegłym roku zasiadałam w jury konkursu recytatorskiego poezji radzieckiej zorganizowanym w tutejszym technikum — mówi tu, Nina — i trzeba przyznać, że mieliśmy doprawdy kłopoty z rozdziałem nagród, tak wysoki i wyrównany był poziom konkursu. Byłam doprawdy oczarowana tak głęboką znajomością i zrozumieniem poezji radzieckiej. A chciałabym również powiedzieć, bardzo mi się tu u was podoba. Wasz wspaniały naród, kultura, język... chciałabym poznać wasz język jeszcze lepiej, nauczyć się mówić po polsku...” „Dziękujemy, Towarzyszko Nina! Chełmek, aby nasza serdeczna współpraca trwała jak najdłużej. (OR.)

PCK naszą organizacją

Do dobrze pracujących organizacji społecznych w zakładzie można bez wątpienia zaliczyć Kolo Polskiego Czerwonego Krzyża, któremu od czerwca 1973 roku przewodniczy Tadeusz Sawka. Powyższe stwierdzenie wynika z oceny dokonanej ostatnio przez Zastawowy Ośrodek Pracy i Zawodowej KZ PZPR Mieczysława Lipca. Taką oceną jest także zgodna z odczuciem załogi, a zwłaszcza tych spośród pracowników, którzy bezpośrednio zetknęli się z działalnością PCK. „PCK — uczy, wychowuje, pomaga” — głosi popularne hasło propagandowe. Na podstawie analizy pracy kół w zakładzie trzeba przyznać, że nie jest to tylko pusty slogan, ale lapidarne stwierdzenie rzeczywistego stanu rzeczy. Szeroko pojęta oświata sanitarna i zdrowotna, system pomocy materialnej dla pracowników znajdujących się w trudnym położeniu, czy też często poruszana na naszych łamach akcja honorowego krwiodawstwa, to główne kierunki działania PCK świadczące o pełnej realizacji przytoczonego powyżej hasła. W okresie ostatnich trzech lat udzielono zapomóg na łączną kwotę 112 tys. zł. Członkowie działający od kwietnia 1974 r. w Klubie Honorowych Dawców Krwi ofiarowali 135 litrów tego bezcennego dla leśnictwa płynu, a ponadto przeprowadzili wiele godzin przy budowie obiektów służby zdrowia.

W programie pracy PCK na bieżący rok przewidziano m. in. dalszą działalność propagandową i oświatową, rozszerzenie opieki nad pracownikami ulomnymi oraz pozyskanie nowych honorowych dawców krwi.

Na uwagę zasługują zamierzenia w zakresie walki z alkoholizmem, paleniem tytoniu i chorobami wenerycznymi oraz iniekcji dokonania masowych badań grupy krwi, zwłaszcza wśród pracowników zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia oraz kierowców.

Jak stwierdzono w materiałach informacyjnych działacza PCK spotykają się z częstą opieką ze strony politycznego i administracyjnego kierownictwa przedsiębiorstwa. Dobrze układają się także współpracę z zakładową służbą zdrowia, której kierownik dr Maria Srebrny-Przybyłowska żywo interesuje się pracą organizacji i przychodzi jej z pomocą. Pomocą i radą służą też organizacji terenowe organy PCK: Zarząd Rejonowy w Oświęcimiu, a wcześniej Zarząd Powiatowy w Chrzanowie.

Środki finansowe na działalność organizacyjną pochodzą ze składek członkowskich i dobrowolnych datków załogi. Opłata jest raczej symboliczna — jeden złoty miesięcznie, a społeczne korzyści są porywające — wielokrotnie większe.

H. Iwanek



Na warsztacie hydraulicznym 414, urządzonym w jednym z pomieszczeń zwolnionych przez „Technoskor”. Na zdjęciu trzech Henryków. Od lewej — Koczur — „świeżo” po szkole zawodowej, Rączka — czeladnik i Szylka — brygadzysta. W głębi z profilu sylwetka samego szefa: Mieczysława Gładyska. O naszych hydraulicznych czytaj w nast. n-rze.

Cenna inicjatywa specjalistów — garbarzy

Na wyjazdowym posiedzeniu Kolegium Dyrekcyjnego w Żywcu w dniu 15 marca 1975 roku podjęta została uchwała o powołaniu zespołu specjalistów garbarzy, którego zadaniem byłoby unowocześnianie produkcji skór, rozwiązywanie ważniejszych problemów technologicznych oraz usprawnianie gospodarki materiałowej dla wszystkich garbarń kombinatu.

Dziś upływa już dwa lata od czasu powołania zespołu, który pod przewodnictwem dyrektora garbarni w Żywcu mgr inż. J. Bratna nie szczędził sił, czasu i swego doświadczenia przy realizacji wytycznych zadań.

Dla podkreślenia roli, jaką zespół spełnił i nadal spełnia w działalności przedsiębiorstwa scharakteryzuję krótko jego dotychczasową pracę.

Zespół skoncentrował swe wysiłki głównie na opracowaniu nowych rozwiązań technologicznych zmierzających w kierunku poprawy jakości i estetyki wykończenia skór, zmniejszenia zużycia materiału oraz ograniczenia zatrudnienia.

Uzyskane w tym zakresie wyniki pozwalały przedsiębior-

stwu zrealizować szereg trudnych zamówień eksportowych na obuwie. Niezależnie od tego, zespół poprzez analizę wartości rozwiązał szereg problemów bieżących w zakresie jakości, gospodarki materiałowej i obniżki kosztów, uzyskując szereg nagród i wyróżnień na organizowanych przez ZPS i CLPOB konkursach.

Cenny jest również wkład zespołu w prace związane z ochroną środowiska. Dokonano tu przedstawienia produkcji 2 garbarń na przerób półfabrykatów wet-blue, co stworzyło, poza zwiększeniem produkcji i poprawą warunków socjalno-sanitarnych podstawę do tego, że zakłady te przestały być uciążliwymi dla środowiska.

Zespół notuje poza tym osiągnięcia w dziedzinie współpracy integracyjnej z technologiami obuwia. Wspólnie z obywatelkami przeprowadza się badania wartościowego doboru klejów rozpuszczalnych w zależności od metodyki wykończenia skór, jak również czynników wpływających na adhezję powłok kryjących. Wymieniamy tu tylko niektóre z ważniejszych zagadnień, którymi zajmował się zespół.

Rozwiązywanie aktualnych problemów produkcyjnych wymaga wysokich kwalifikacji i stałego śledzenia postępu wdrażanego w krajach produkcyjnych. Członkowie zespołu mogli uzyskać wyniki tylko dzięki wzajemnemu przekazywaniu swych doświadczeń uzyskanych drogą własnej praktyki, jak również poprzez korzystanie z zagranicznych literatur fachowych tłumaczonych w własnym zakresie bądź także poprzez wykorzystanie spostrzeżeń z podróży zagranicznych i kontaktów w ramach współpracy z produkcyjnymi garbarniami spoza kombinatu.

Wyniki uzyskane na przestrzeni dwóch lat wskazują, że inicjatywa była słuszną i daje owoce dzięki dużemu i bezinteresownemu zaangażowaniu osób, dla których bodźcem jest lepsza jakość pracy. Zastanawiamy się, czy nie można by tej inicjatywy wykorzystywać także w innych dziedzinach naszej działalności, a na razie do listy Ludzi dobrej roboty dopiszemy nazwiska członków zespołu pod patronatem dyrektora mgr inż. Stanisława Gładyska.

(F.P.)

Za długo się czeka

Otwarta niedawno stolówka hali nr 13 szybko zyskała sobie popularność. Pracownikom podoba się przestronna, widna sala z pięknym wystrojem wnętrza. Jest tu czysto i starannie. Po prośbie sala bardzo ładnie urządzona. Słowa uznania w stronę organizatora za to, że tak gustownie i pomyślnie wszystko przygotowane.

Są jednak pewne niedociągnięcia, o których chce napisać. Sam fakt ustalenia harmonogramu korzystania ze stolówki jest lekką pomyłką. Wy-

brażny sobie jednoosobowa obsługa i 60 osób w kolejce. Stoją ludzie i wyczekują cierpliwie. Najpierw na wykupienie posiłków, a później po lego odbiór. Trwa to bardzo długo i nie wszyscy zostają w czasie obsłużenia. Sytuacja taka miała miejsce w sobotę 19 lutego. O godzinie 9.45 zamknięto bufet, podczas gdy w kolejce było jeszcze wielu pracowników, inni przychodzili na stolówkę, ale niestety tylko ponarzać, że zamknięte.

Uważam, że problem ten po-

winen być rozwiązany w jak najszybszym czasie. Obsługa powinna być tak zorganizowana, aby można było uniknąć tasiemcowych kolejek. W przeciwnym razie dojdzie do tego, że pracownicy przestają pół dniówki w kolejce za rannym posiłkiem, a resztę w kiosku spożywczym lub przy mleku. Zainteresowanych odsyłamy do kolejki. Bądźmy dobrej myśli i wierzyć, że sprawa ta zaima się odpowiednie czynniki naszego zakładu.

(szcz)

I Ty możesz zostać siostrą pogotowia!

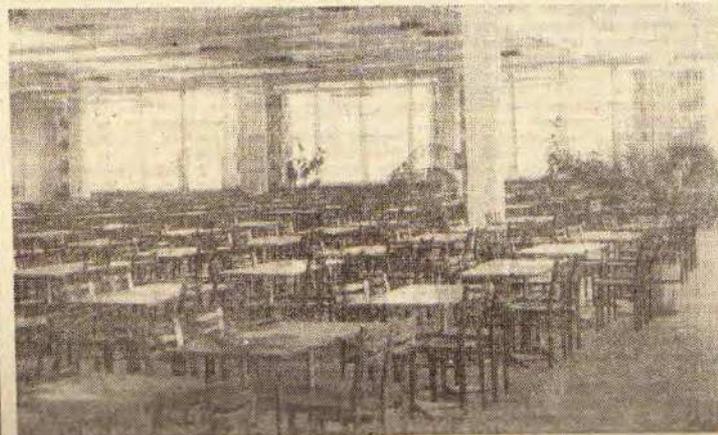
Polski Czerwony Krzyż Zarząd Miejski w Oświęcimiu zawiadamia, że w marcu zostanie zorganizowany czteromiesięczny kurs siostr pogotowia PCK — na terenie Chelmka.

Po ukończeniu kursu kandydatki mają możliwość zatrudnienia w Punkcie Opieki Społecznej nad chorym w domu również na terenie Chelmka i okolic.

Kandydatki winny mieć ukończone 18 lat, przynajmniej szkołę podstawową i dobry stan zdrowia.

Kurs jest bezpłatny. Kandydatki winny się zgłaszać w Zarządzie Kola PCK przy PZPS Chelmek u oś. T. Sawki lub w Urzędzie Gminy w Zarządzie Miejsko-Gminnym PCK.

(7.13)



Stolówka na hall 13 jedna z najpiękniej wystrojonych sal w Chelmku. Niewidoczna na zdjęciu scena porwała na organizowanie tu imprez okolicznościowych i rozrywkowych dla załogi.

Kierownictwo Przedsiębiorstwa zawiadamia, że reklamacje i odwołania w sprawie naliczania nagrody rocznej z zakładowego funduszu nagród przyjmowane będą w terminie do 31 marca br.

Uczą się kroić

W lutym rozpoczął się kurs dla pracowników oddziału rozkroju materiałów wierzchowych. Kurs zorganizowano dla pracowników nowoprzyjętych, którzy osiągnęli słabe wyniki przy rozkroju. Celem szkolenia jest przygotowanie słuchaczy w zakresie prawidłowości rozkroju i racjonalnego wykorzystania skóry oraz umiejętności klasyfikacji elementów składowych cholewki.

Na ten cel przeznaczono 44 godziny. Pracownicy zatrudnieni w nowoczesnym oddziale, w którym są stosowane najnowsze maszyny i urządzenia, muszą poznać całokształt zagadnień organizacyjno-technologicznych rozkroju i opracowania. Między innymi: rodzaje skór wierzchowych, ich zastosowanie, występujące wady i uszkodzenia. Wykłady prowadzi mgr inż. Józef Sta-

niewski, Jan Smalcerz, Tomasz Remsak, Władysław Balcerk i Wiesław Buzdygan. Zorganizowano dwie grupy szkoleniowe na zmianie A i B. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu w sali dydaktycznej od godziny 14.30. Zapisywanie słuchaczy w zakresie prawidłowości rozkroju i racjonalnego wykorzystania skóry oraz umiejętności klasyfikacji elementów składowych cholewki. Do 31 marca br. do jak najszybciej.

Dobrze się stało, że kierownictwo wydziału dąży do podnoszenia i doskonalenia kwalifikacji załogi, zwłaszcza, że w ostatnim czasie bardzo dużo osób zatrudnionych zostało w manipulacji bez jakiegokolwiek przygotowania zawodowego. Jak przygotujemy sobie kadry i czego nauczymy, od tego zależeć będą dalsze efekty pracy oddziału. (szcz)

Wspomnienie o Janku Fidycie



brym obywatelom naszego miasta. Brał udział czynnie w pracach Komitetu Rodzicielskiego, był radnym Gminy, Rady Narodowej. Był też członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Przez 15 lat był przewodniczącym Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni. Działalność w Kółku Rolniczym. Za służbę w pracy zawodowej i społecznej został odznaczony w roku 1957 Srebrnym Krzyżem Zasługi, w roku 1972 otrzymał wysokie odznaczenie państwowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto otrzymał Srebrny Medal Zasługi dla Pożarnictwa i tytuł Zasłużonego Pracownika PZS.

W dniu 13 lutego br. po długich i bardzo bolesnych cierpieniach zmarł zasłużony pracownik naszych zakładów, były mistrz i kierownik oddziału Produkcji Obuwia JAN FIDYT. Drogą którą Zmarły przeszedł przez życie nie była łatwa. W ósmym roku życia został osierocony przez śmierć ojca a w trzynastym roku podjął pracę na kolei, aby zarobić na utrzymanie młodszego siostry i brata.

Do naszego zakładu przyszedł w roku 1932, przez 6 lat pracował jako robotnik na różnych stanowiskach pracy. Po wywołaniu kraju Jan Fidyt stanął natychmiast z grupą mieszkańców Chelmka do pracy nad uruchomieniem zakładów. Stał się awans na mistrza, a później na kierownika hali. Na tym stanowisku pracował aż do wieku emerytalnego tj. do roku 1970.

W ciągu tego okresu dał się poznać jako utalentowany organizator, dobry wychowawca młodych robotników, sumienny pracownik, charakteryzujący się dużą dyscypliną wewnętrzną. Był przy tym niezwykle skromny. Miał dar zjednywania sobie ludzi, toteż był ogromnie lubiany przez wszystkich. Kiedy po prawie 40 latach pracy odchodził na emeryturę zgłaszała Mu manifestacyjnie niemal poleganie. Był równocześnie wzorowym ojcem dwojga dzieci, do-

Łata wyjącej pracy wyczerpały jego siły. Ukryta choroba dała o sobie znać na początku 1976 roku. Mimo wielkich wysiłków lekarzy nie udało się przywrócić Mu zdrowia. W końcu choroba zmogła organizm, jednak nie potrafiła złamać Jego optymizmu, wiary w ludzką zyciowość. Zmarł w ogromnym cierpieniu ale miał świadomość dobrze wypełnionego życia.

W dniu 15 lutego rodzina, przyjaciele, znajomi, pracownicy zakładów, członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej, delegacje instytucji i urzędów przybyli tłumnie, aby odprowadzić Zmarłego w ostatniej drodze. Mogiła na miejscowym cmentarzu pokryły wieniec i wianki kwiatów. Jako symbolu spójności między Zmarłym a żyjącymi. W przemówieniu pożegnawym jeden z przyjaciół przedstawił bogaty życiorys i zasługi Jana Fidycia dla zakładu i naszego miasta.

Odszedł od nas człowiek skromny ale o wielkim sercu, życzliwy, szlachetny i uczynny, zawsze pełen optymizmu i radości życia, zaangażowany członek Partii. Takim pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

GRONO PRZYJACIÓŁ

Wszystkim tym, którzy w bolesnych dniach choroby i śmierci naszego Ojca, Męża i Brata JANA FIDYTA nieśli nam pomoc i pociechę, a zwłaszcza pani dr Marii Srebrny-Przybyłowskiej, panu dr Janowi Kuchcie a także Pracownikom miejscowej Służby Zdrowia i Apteki składamy ta droga serdeczne podziękowania.

Równocześnie składamy podziękowanie Przyjaciółom, Znajomym, członkom Ochotniczej Straży Pożarnej, delegacjom urzędów i instytucji za udział w pogrzebie, za wieniec i kwiaty złożone na Jego Grobie.

ZONA, DZIECI, RODZINA

Słowniczek pojęć ekonomicznych

W naszym słowniczku ekonomicznym dziś omówimy temat szczególnie dla każdego interesujący, czyli... płace. Wiemy wszyscy, że „jaka praca taka płaca”, toteż problemów wynagrodzenia nie można rozpryskiwać w oderwaniu od wydajności pracy. Zrozumienie tej współzależności jest nieodzowne dla każdego pracownika. Nasze rozważania na ten temat mają mu w tym dopomóc.

WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ. — Do wynagrodzenia za pracę zalicza się: — wynagrodzenie objęte Funduszem płac, — wynagrodzenie z zakładowego funduszu, — inne wynagrodzenia nie objęte funduszem płac.

OSOBOWY FUNDUSZ PŁAC — obejmuje wynagrodzenie za czas pracujący oraz wynagrodzenie przysługujące pracownikowi za czas niepracujący, a wynikające z obowiązujących przepisów prawnych i umów zbiorowych jak np. wynagrodzenie za urlopy wypoczynkowe i niektóre okoliczności, za przerwy w pracy matek karmiących itp. Do osobowego funduszu płac zalicza się również wartość deputatów. Osobowy fundusz płac dzieli się na płace podstawowe i płace uzupełniające.

PŁACE PODSTAWOWE. — Na płace podstawowe składają się: płace zasadnicze oraz dodatki funkcyjne, specjalne i lokalne dopłaty, do których zalicza się premie, dopłaty za pracę w godzinach nadliczbowych, świątecznych, w nocy, w warunkach szkodliwych itp.

PŁACE UZUPEŁNIAJĄCE — obejmują wszelkiego rodzaju wypłaty za urlopy, delegacje, kursy, wartość deputatów itp.

BEZOSOBOWY FUNDUSZ PŁAC — wypłaty za prace dobrane, wynagrodzenia za konsultacje i ekspertyzy naukowe oraz inne prace zlecane.

ŚREDNIE PŁACE — oblicza się przez podzielenie miesięcznego lub rocznego funduszu płac przez odpowiednią miesięczną lub roczną liczbę pracowników. Można obliczyć średnią płacę dla każdej grupy i podgrupy zatrudnionych.

Planowanie średniej płacy umożliwia śledzenie i ewentualne korygowanie rozpędzonej w zarobkach poszczególnej grup zatrudnionych oraz utrzymywanie prawidłowych relacji pomiędzy dynamiką

plac a dynamiką wydajności pracy.

DYSPOZYCYJNY FUNDUSZ PŁAC — uzależniony jest od osiągniętych przez przedsiębiorstwo wyników oraz ustalonych przez Zjednoczenie normatywnych. Łączny dyspozycyjny fundusz płac na dany rok wylicza się mnożąc dyspozycyjny fundusz płac roku poprzedniego (bazowego) przez wskaźnik przyrostu dochodu, oraz wskaźnik normatywny ustalony przez Zjednoczenie (R).

OSZCZĘDNOŚCI DYSPOZYCYJNEGO FUNDUSZU PŁAC — jeżeli zrealizowany fundusz płac w danym roku obejmujący osobowy fundusz płac, bezosobowy fundusz płac oraz fundusz nagród jest niższy od funduszu dyspozycyjnego, różnica stanowi wolne środki funduszu płac, które przeznaczone są na: — rezerwy funduszu płac, — opłacenie wzrostu zatrudnienia, — awansowanie i przeszerogowanie pracowników, — wypłacenie przejściowych dodatków do płac i przejściowych premii.

PRZEKROCZENIE DYSPOZYCYJNEGO FUNDUSZU PŁAC — powstaje, kiedy na skutek błędnych przewidywań lub nieprzewidywanych zakłóceń wykonany fundusz płac jest wyższy od dyspozycyjnego funduszu płac. Przekroczenia te przedsiębiorstwo może pokryć w następującej kolejności: — z rezerwy funduszu płac przedsiębiorstwa, — z rezerwy funduszu płac Zjednoczenia, — z kredytu bankowego.

DODATKI I PREMIE PRZEJŚCIOWE — mogą być stosowane okresowo w razie posiadania przez przedsiębiorstwo wolnych środków funduszu płac. W razie utrwalenia się w przedsiębiorstwie poprawy wyników ekonomicznych przez okres co najmniej dwóch lat, mogą zostać włączone do płac zasadniczych droga podwyższenia stawek taryfikacyjnych.

WYDAJNOŚĆ PRACY — jest wskaźnikiem syntetycznym, jakościowym, charakteryzującym efektywność nakładów pracy. Wydajność pracy określa wielkość produkcji przypadająca na jednostkę czasu zużytej przez pracownika, lub odwrotnie, określa się ilość czasu zużytego na wytworzenie jednostki produkcji. Odwrotność wydajności nazywa się pracochłonnością.



Panie z drukarni.



Perspektywy Klubu Fabrycznego

Wszyscy znamy trudności i kłopoty naszego klubu fabrycznego, staraliśmy się też na naszych łamach prezentować jego działalność. Nie wszyscy jednak wiedzą, jak ambitne plany działalności na rok bieżący zostały założone, jakie są główne kierunki rozwoju naszego klubu.

Kierownik Działu Kultury i Rekreacji przewiduje zmniejszenie kadrowe klubu. Przyjęta zostanie do pracy jeszcze jedna osoba — inspektor kulturalno-oswiatowy. Pozwoli to na lepsze zabezpieczenie organizacyjne imprez klubowych. Nie zlikwiduje to automatycznie wszystkich problemów, zwłaszcza gospodarczych, remontowych itp., choć i w tym zakresie plany są bogate. Zaplanowano budowę baru kawowego, regatu na instrumenty muzyczne, wymiame obświetlenia, wyłączenie korytarza płytkami PCV oraz nowy wystrój plastyczny. Realizacja tego programu nie zależy wyłącznie od kierownika klubu czy Działu Kultury i Rekreacji. W tym przypadku czekamy na daleko idącą pomoc służb technicznych przedsiębiorstwa. Jeśli Klub Fabryczny ma być antidotem na „kulturę” serwowaną przez „Ruick” musi najpierw samym wysiłkiem estetycznym podkreślić różnicę, jaka istnieje pomiędzy tymi

dwoma modelami spędzania wolnego czasu. Cieszy nas także fakt, że Zarząd Zakładowy ZSNP poważnie potraktował swój patronat nad klubem i zamierza od marca mocniej zaakcentować tam swoją obecność. W najbliższym czasie powołana zostanie — mamy nadzieję, iż nareszcie naprawdę aktywna — Rada Klubu nadająca się możliwości wprowadzenia kart klubowych. Co jednak proponuje się nam w klubie? Założono zorganizowanie lub uaktęwienie w tym roku szeregu kół zainteresowań m. in. miłośników teatru, poezji, sekcji plastycznej, sportowej (oczywiście typowych sportów „klubowych” — szachy, brydż, bilard, tenis stołowy).

Być może ruszy także tyłek kół zapowiadana „Bierzołka” grupująca przyjaciół i miłośników kultury ZSRR oraz mocniej zacieśnią się więzi z Klubem Seniora. Ciekawą inicjatywą jest także projekt założenia sekcji tańca towarzyskiego w oparciu o młodzież która w roku ubiegłym kończyła kursy tańca organizowane przez klub.

W ścisłym związku z tym pozostanie też projekt prowadzenia dla dzieci i młodzieży zajęć rytmiczno-baletowych i to już dla najmłodszych (7 latków).

Od kilku lat mówi się też o możliwości utworzenia amatorskiego klubu filmowego przy istniejącej pracowni fotograficznej. Zaproponowano też wprowadzenie przy współpracy z Muzeum Narodowym w Krakowie cyklicznych wystaw malarstwa i grafiki. Wspomina się też o koncertach z białskim Błusiem Wystrój Artystycznych.

Nie są to oczywiście wszystkie plany, a tym bardziej wszystkie możliwości pracy klubowej. Wymieniliśmy tu tylko kilka, sądzę, najważniejszych. I oby pozostały one już sterczącymi na przybranych kształtach tego szerokiego kierownictwa klubu, działu, jak i nam wszystkim żywcem. (OR.)

PRZEGLĄD wiadomości

Wielokrotnie gościł u nas w lutym przedstawiciel firmy włoskiej GUSBI prowadzącej rozruch nalcewarki i urządzeń lakierniczych. Problemy techniczne były też tematem rozmów prowadzonych przez reprezentantów firm Schwaighofer und Braber (Austria), SIUAM (Włochy) oraz ISMC (RFN).

W Szczańskiej przebywali niedawno przedstawiciele firmy „Kostrzy” z Jugosławii prowadzącej rozruch agregatów natryskowych.

20 lutego grupa 10 najbardziej zapalonych narciarzy z naszego zakładu uczestniczyła w Ogólnopolskim Narciarskim Rajdzie Włókniarzy w Brennej.

Dawno nie słyszeliśmy już o działalności Ligi Obrony Kraju. Czyżby to „sen zimowy”?

W garbarni szczańskiej przebywali niedawno przedstawiciele włoskiej firmy Mansipal prowadzącej rozmowy handlowe na temat zakupu skór cielecych.

Zastanawia nas, dlaczego w przychodni przyzakładowej

wisi informacja — rejestracja od godz. 6.00, skoro przeważnie dopiero ok. godz. 7.00 otwiera się okienko kartoszek. Czy nie należałoby czegoś tu zmienić?

W drugiej połowie lutego odwiedził nas przedstawiciel handlowi firmy: Koeh (RFN) i Stahl (Austria) prowadząc rozmowy na temat wykonania obuwia przeznaczonych na łamtejsze ryki oraz środków wykonawczych.

Ciekawą imprezą będzie II Międzyzakładowy Turniej Szachowy o Puchar Przewodniczącego WRZZ w Bielsku, który odbędzie się 14 marca w Kętach. Liczymy na naszych reprezentantów.

27 lutego odbył się pierwszy halowy turniej ringo w Chelmku. Cieszymy się z tego, że ta dyscyplina i sportyina rozwija się, ale co słychać z kometką, do której już zdążyliśmy się przyzwyczaić?

Trwa nabór członków do Ogólna TKKF „Sutoria”. A może i wy zgłosicie swój adres?

dział kadr ZAWIADAMIA

Niepokojąco wiele nazwisk pracowników naruszających regulamin pracy znalazło się na liście Działu Kadr za styżni bieżącego roku. Za opuszczenie bez usprawiedliwienia dni roboczych Leszek Bibrzycki ukarany został nagana 3 Bogusława Cholecka, Tadeusz Piotrowski i Maria Pytel — upomnieniem. Upomnienie „arobila” też Lucyna Wierzbicka za niepojęcie przydzielonej pracy, jak również Krystyna Mongolia i Wiesława Kosowska, które wykazały lekceważący stosunek do wykonywanych czynności. Jaki efekt takiej postawy — można się domyśleć — zła, spartaczona robota. Tyle się pisze i mówi o bezwzględnym zakazie spożywania alkoholu w godzinach pracy, tymczasem okazuje się, że do Tadeusza Piotrowskiego to nie dotarło, to też otrzymał nagane. „Czas to pieniądz” — mówią mądzy ludzie, a jednak Anna Lasik i

Zofia Turaczyk pozwoliły sobie na spóźnienie się do pracy, zaś Danuta Dębka, Krystyna Dębka i Irena Guzy na odmianę wcześniej, niż to jest przewidziane opuściły stanowiska robocze. Udzielenie im upomnienia powinno przypomnieć im o konieczności przestrzegania czasu pracy.

I jak tu się dziwić?

Niedawno zakończył się kurs kierowników wózków akumulatorowych. Kurs ukończyło 22 pracowników. Największe zainteresowanie szkoleniem kierowników przejawiali kierownictwo wydziałów 300 i 316. Natomiast na zgłoszonych 42 osób z magazynów zakładowych kurs ukończyło tylko 3 pracowników. I jak tu się dziwić? Magazyny czesto mają kłopoty z wózkami. (szw)

Analizując ochronę przeciwpożarową naszego zakładu, jej stan zabezpieczenia, trzeba stwierdzić, że rok 1976 przyniósł dalszą poprawę. Wreszcie zlikwidowano atawizacje poważne zagrożenie nozarc w baraki, przystosowano szereg pomieszczeń o specyficznym zagrożeniu do wymagań ochrony przeciwpożarowej — chodził mianowicie o lakiernię w hali nr 42, nalcewarki i lakiernię w hali nr 41 — wykonano wiele przedsięwzięć mających wpływ na stan zagrożenia pożarowego.

Zainstalowano izotop jonizujące ładunki elektrostatyczne, co całkowicie wyeliminowało przypadki pożarów w powlekanii tekstyli, wykonano także odpowiednie zadzeszenie na puste opakowania po materiałach łatwopalnych przy hali nr 49, zakofeziono dostosowanie wszystkich magazynów podrocznych na kiele w poszczególne wydziały.

Także w zabezpieczeniu w podroczny sprzęt gasczący nastąpiła poprawa. Niezależnie od 1-kilogramowych gaśnic halonowych, kilkakrotnie skuteczniejszy np. od gaśnic pianowych, zakład wyposażony jest w agregaty halonowe 25-kilogramowy i proszkowy o pol. 50, 150, 250 kg. Wymieniony sprzęt jest bardzo skuteczny, kryjący w sobie wielką siłę gasczącą.

ZROBILIŚMY WIELE, ALE...

Zakład odczuwa brak wody do celów gaśniczych. Istniejące zbiorniki sztuczne, z których jeden przeznaczony jest do likwidacji z uwagi na budowę hali nr 12, wymagają kapitalnego remontu, a posiadana przez zakład dokumentacja na budowę dwóch nowych jak dotąd nie może czekać na realizację. Czeszotowo poprawiło sytuację wykonanie w ub. roku odpowiedniego ujęcia wody przy zbiorniku wody pitnej.

Kilka obiektów, w których artosc przera-

bianych materiałów, surowców, maszyn i urządzeń przekracza kilkanaście mln zł posiada jeszcze konstrukcję i pokrycie dachów drewniane. W niebezpiecznych warunkach odbywa się ładowanie akumulatorów do wózków, pakowanie makulatury, która usytuowana jest w bezpośrednim sąsiedztwie z produkcją kiejow. Obiekt ten posiada także drewniane pokrycie.

Zbyt długo czekamy na zbiorniki benzyny przy hali nr 49, a tymczasem już istniejące

Aby ustrzec się pożarów

zbiorniki są w niebezpieczeństwie i same stwarzają niebezpieczeństwo. W bezpośrednim sąsiedztwie usytuowana jest bowiem lakiernia spódów oraz obiekty o znacznej wartości, jak np. hala nr 42.

Nie rozwiązany mamy problem magazynowania butli z gazami technicznymi. Poza tym wiele do życzenia na sprawa magazynowania materiałów i surowców na wolnym powietrzu bezpośrednio przy obiektach.

LATWIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ GASIC

W zakresie działalności prewencyjnej średni i wyższy dozór techniczny jak również resortowi z-cy dyrektora w coraz większym stopniu dostrzegają ob. wiałek właściwego zabezpieczenia produkcji finalnej, przestrzegania regimii procesów technologiczno-produkcyjnych.

W celu osiągnięcia pozytywnych wyników

w zabezpieczeniu przeciwpożarowym trzeba bezwzględnie przestrzegać wymagań przeciwpożarowych na stanowiskach pracy przez zwiększenie nadzoru ze strony personelu inżynierjno-technicznego. Niezbędna jest znajomość zagrożenia pożarowego i braków w zabezpieczeniu pożarowym w poszczególnych obiektach. Do tej pory dowór techniczny w swym działaniu widział jedynie uchybienie natury porządkowej, mniej natomiast zwracał uwagi na braki w procesach produkcyj-

nych. I jedno i drugie posiada decydujące znaczenie dla eliminowania zagrożeń pożarowych. Również właściwy nadzór służby energetycznej i mechanicznej posiada duże znaczenie dla bezpieczeństwa pożarowego. Wszelkiego rodzaju awarie instalacji elektrycznych, technologicznych oraz urządzeń mechanicznych powodują nie tylko przestoje w produkcji, ale także z reguły są przyczyną powstawania pożarów.

SITUACJA POŻAROWA W 1976 ROKU W PRZEMYSLE SKÓRZANYM

W celu zapoznania czytelników z sytuacją pożarową w skali całej branży, podajemy garść informacji z tego zakresu. Łącznie zanotowano 20 pożarów o stratach 47.899 zł.

Przyczyny pożarów: iskry przy maszynach, awarie w urząd. elektrycz. — samozapalenie, zwarcie w instalacji elektrycznej, nieostrot-

ność osób dorosłych, ciała obec w pochłaniaczu pyłu.

Najwięcej pożarów powstało w godzinach od 14 do 22.

Z analizy pożarów wynika, że znaczna część pożarów to lekceważenie przepisów i zasad bezpieczeństwa pożarowego. Aczkolwiek w naszym zakładzie nie rdzielmy pożarów, niemniej stwierdza się szereg przypadków nieostanowienia się do przepisów, szczególnie natury porządkowej, oraz zastawiania sprzętu gaśniczego, dróg i drzwi ewakuacyjnych, palenie papierosów w miejscach niedozwolonych itp.

Propaganda przeciwpożarowa powinna w większym stopniu niż dotychczas zająć się makiadawo środki przekazu. Temu zagadnieniu należy nadać w bieżącym roku wysoką rangę, bowiem odpowiednia działalność na tym oledunku jest jedną z efektywnych form profilaktyki przeciwpożarowej. Dla osiągnięcia lepszych wyników w zabezpieczeniu pożarowym w IV kw. 1976 r. opracowano regulamin ochrony pożarowej, który określa konkretne zadania i obowiązki kierownictwa naszego zakładu. Zobowiązuje on średni i wyższy dozór, personelu inżynierjno-techniczny i wszystkich odpowiedzialnych do inspirowania przedsięwzięć w zakresie poprawy stanu bezpieczeństwa pożarowego w procesach techniczno-produkcyjnych, instalacjach elektrycznych, wentylacyjnych, ogrzewczych, a także w przestrzeganiu zasad i przepisów przeciwpożarowych. Nowością jest pociwienie kontroli realizacji ustalonych regulaminu Działowi Rewizji Gospodarczej, co z pewnością wpłynie pozytywnie na wykonawstwo zadań i utrwalenie ustalonych zasad na rzecz bezpieczeństwa pożarowego.

Por. pol. EUGENIUSZ WOLNY